



(bez względu na miejsce sprzedaży)

SPORTOWY

Nr 35 (1291)

DNIA 4 MAJA 1937 ROKU

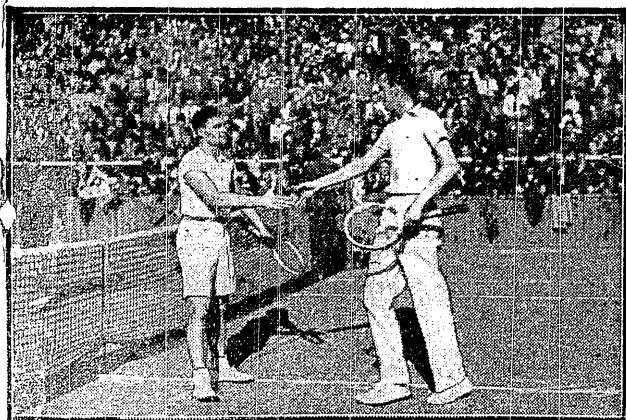
ROK XVII

Cracovia gromi Floridsdorf 4:1

triumfuje na ulicach Pierwsze meldunki z Mediolanu



Hub. Francji Noel wręcza puchar swego imienia p. Al. Olchowi-
czowi, kapitanowi sportowemu P.Z.L.T.

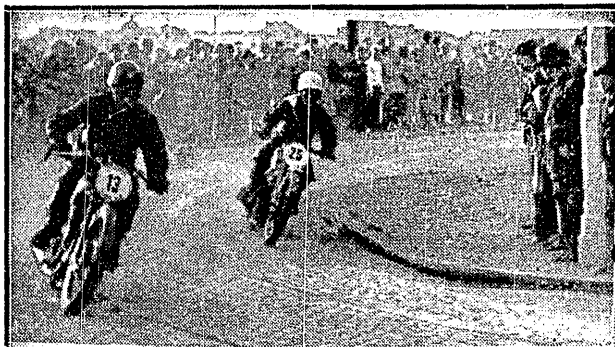


DAWID POKONAŁ GOLIATA

Tartowski i Petra (na prawo) podają sobie dłonie po meczu,
wygranym przez Polaka 6:1, 8:6, 6:3



PARA FRANCUSKA CIESZY SIĘ WYRAŹNIE
z zwycięstwa nad Polakami. Od lewej: Henrotin, Petra, Je-
drzejowska i Tłoczyński



NA OSTATNIM WIRAŻU

wyścigu poznańskiego walczą: Nr. 13 Franc Link (Wiedeń) i Nr.
25 Alfred Weyl (Poznań)

Teniści polscy zdobywają puchar amb. Noela

Mecz Polska — Francja skończył się zgo-
dnie z naszymi przewidywaniami w stosunku
5:2; przegraliśmy gry zespołowe i triumfo-
waliśmy na całej linii w singlach. W wyni-
kach cyfrowych nie było więc żadnych nie-
spodzianek. Było ich zresztą trochę w formie
graczy. Do przyjemnych należała gra Hebda
w singlu. Oddał on Jamsinowi tylko 4 gemy,
gdy Tartowski walczył z nim ciężko i prze-
grał seta. Jamsin naprawdę grał w ponie-
dziatek o kłusę lepiej, niż w sobotę, ale może
dziatego, że Hebda tak bezsilnie nieczuł
jego ofensywę, a Tartowski tak barzo mu
w niektórych momentach dopomagał.

W każdym razie byliśmy z Hebda za-
pewnie zadowoleni, gdyby nie jego występ w
dublu; był to mecz katastroficzny. Nie tylko
odmówił współpracy z Tłoczyńskim, ale nie
zdobywał się nawet na wyczyny indywidual-
ne, na taktyczne poprowadzenie gry.

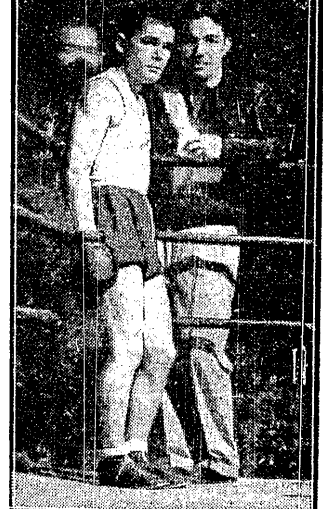
Z tej pary trzeba przeczekać jaknajprę-
dziej; może ona grać jako tabor tylko w kon-
kurencji krajowej, gdy zespół ją porachunkowi
osobiste z innymi parami polskimi.

Zawiodł oczekiwania Tartowski. Tylko w
niektórych momentach pokazywał idące swo-
go ataku, na ogół stosował jawniejszej od-
powiednie metody walki: lekka gra, defen-
sywa, pojedynki na bekhand itd. Być może,
że była to taktyka maskowania formy, że za-
miał walczyć o każdy punkt, starał się u-
czyć. Tylko tym można tłumaczyć nagłe prze-
słabnięcie formy w jednym meczu. Ale nawet gdy
przechodził do generalnej ofensywy, którą
rozmontował przeciwnik, okazywało się, że je-
go drużyna nie jest zupełnie pewna, ani do-
statecznie długa.

Tłoczyński zrobił nam niespodziankę w du-
blu. Dźwigał jego ciężar całkowicie na swych
barkach i miał wiele klasowych piłek. Jed-
nak nawet w tych jasnych momentach pozo-
stawał par excellence singlistą.

W grze pojedynczej jest ambizny, zacięty,
nie rezygnuje z żadnej piłki. Ale jeśli nie
zauważy przeciwnika długą wymianą piłek, nie
zdobył punktu. Piłka jego nie ma ani do-
statecznej szybkości, ani precyzji, a powo-
dzenie ataku przy siatce jest zawsze kwestią
przypadku. Pozostaje najpoważniejszym teni-
stą polskim, który nie zawiedzie, ale i nie
sprawi wielkiej niespodzianki.

Jedrzejowska jest najjaśniejszym punktem
bilansu. Pokazała całą bogatą gamę techniki
i taktyki, przyjmując i wygrywając pojedynki
na wszystkie brzoje, dostępne repertuarowi
kobiet. Doświadczenia Henrotin stosowała wy-
stanie tricki, których nauczyła się w czasie



DWAJ „MEDIOLAŃCZYCY”
Wóźniakiewicz i Chmielewski,
na ringu poznańskim



WIELKI SUKCES POLAKA W BERLINIE

Jak każda niespodzianka czysto sportowa, zemocjonował nawet
organizatorów biegu. Oto, jak widzimy, oklaskują oni przery-
wającego taśmę Fialkę (Cracovia), nie atakowanego przez żad-
nego z wielu groźnych rywali. Jak wiadomo, faworyt Anglik,
przybył na metę w 2 min. po Polaku

swój wieloletniej kariery na obu kontynentach
i zawsze Polka osadzała ją na miejscu.

Ostatecznie francuscy wypadli tak, jak oczeki-
waliśmy. U Petry i Jamsina, młodych chłop-
ców, znać przede wszystkim dobrą szkołę za-
równo w podejściu do piłki z głębi kortu,
jak przy siatce. Brak im zupełnie równości,
to też poziom ich gry jest wynikiem impro-
wizacji. Stąd takie różnice formy, jak u Ja-
msina na meczu z Hebda i Tartowskim, a u
Petry na meczu z Tartowskim i Tłoczyńskim.

Choc Francuzi zdobyli tylko dwa sety, byli
jednak cennymi partnerami, którzy posunęli
znacznie naprzód przygotowania nasze do
meczów z Czechosłowacją.

(Sprawozdanie na str. 3-e)

Sunderland zdobywa puchar Anglii

Mimo strajku autobusów stadion w Wen-
brey wypełnił się w sobotę do ostatniego
miejsca. 93000 widzów rozsiadło się na rozle-
głych tarasach a trzykrotnie wielkość liczba
ubiegających się o bilety musiała zadowolić
się transmisją radiową.

Sunderland po wielu latach wysiłku do-
szedł wreszcie do wymarzonej mety. Po za-
ciętej i interesującej walce, w której Preston
North End prowadził do przerwy 1:0, Su-
derland zwyciężył 3:1, zdobywając puchar Anglii.

Zawodnikom przypatrywała się para królew-
ska oraz wielka ilość członków królewskie-
go domu. Król Jerzy przed zawodami przy-
witał osobiście graczy, a po zawodach ka-
pitani zwycięskiej drużyny królowa El-
zbieta wręczyła puchar. Zwycięstwo popular-
nego Sunderlanda, zeszłorocznego mistrza
Anglii przyjęło w kołach angielskich z zado-
wołaniem.

Niemcy — Szwajcaria 1:0

Dwudziesty mecz międzypaństwowy Niem-
cy — Szwajcaria odbył się w Zurychu i za-
kończył się słynnym zwycięstwem piłkarzy
niemieckich w stosunku 1:0. Bramkę zdobył
pomocnik Kitzinger. Zawodnikom przypatrywała
się rekordowa, jak na Szwajcarię ilość 35.000
wzdrów, wśród których znalazło się 10.000
wycecekowców z Niemiec.

Tym razem Holandia

Drugi w roku bież. mecz Holandii z Belgią
odbył się tym razem w Rotterdamie. Zwy-
ciężyła drużyna holenderska w stosunku 1:0
(1:0). Zawodnikom przypatrywało się 60.000
wzdrów.

FIALKA UWIEŃCZONY



SUNDERLAND ZDOBYWA PUCHAR ANGLII
Dramatyczny moment pod bramką Preston North End, który przegrał 1:3

Samotny bieg przez ulice Berlina 100000 widzów podziwia Fialkę

BERLIN, 2.5. Najpopularniejsza impreza sportowa Berlina, tradycyjny wyścig „Quer durch Berlin” na dystansie 25 km stał się stopniowo tym czym wyścig Cambridge - Oxford dla Londynu. Na trasie od stadionu pocztowego do dworca kolejowego gromadziły się setki tysięcy widzów. Lekkoatletyka biegała po twardym asfalcie ulic, wśród gęstych szpalarów widzów.

Tradycyjnie sportowe tego biegu są też bardzo szczytne; mimo, że odbywał się on wczesną wiosną, kiedy marta zaczynała nie służyć w formie, zbieżnością do Berlina co roku znakomici.

Na liście zwycięzców są najlepsi biegacze: szwedzi, fińscy, angielscy. Nie było tutaj Polaka i nie było zapowiadano, że się tam znajdzie. Nasze tradycyjne długodystansowe nie przekraczały 10 km.

Fialka, który zjechał do Berlina samotnie, był więc zupełnie niespodziewany, zarówno w opinii niemieckiej, jak i polskiej, która pamiętała jeszcze niegdyś niepowodzenie w biegu na przełaj Poloni w Katowicach, nie świadcząca, że walczyłby się o wielkie finisze.

A jednak Fialka wygrał bieg, wygrał w stylu imponującym i imponującym czasie. 100000 Niemców podziwiała jego wyjątkowość w tej stawce klasycznej. Sukces sportowy i propagandowy.

Już co paru kilometrów wysunął się Polak zdecydowanie na czoło 180 biegaczy. Mały, drobny z chustką na głowie.

Chłód tym samym dystansie wygrał Anglik. Whitehead, mistrz olimpijski w 2:02:12, 2) Bielewicz (Niemcy) 2:02:22, 3) Dahls (Lotwa).

Fialka przyjechał do Krakowa w poniedziałek wieczorem. Wysiadł na dworcu zachodnim, lekko zmęczony przed atakiem kilkumastu dziennikarzy, zadowolony do domu wspaniały puchar, zdobyty w Berlinie, po czym w gronie przyjaciół poszedł uczcić zwycięstwo. Nie zawiązał się nawet na bankiecie jubileuszowym w Cracovii.

Na półmetku Polak jest już o minutę z przodu. Nikt nie wierzy w tego nieznajomego Polaka, wszyscy oczekują zwycięstwa Fialki, ale on nie zwalnia ani na chwilę. Coraz gęstsze tłumy oklaskują go, coraz entuzjastyczniej brawa go witają. Mały Polak, za którym o 200 metrów, potem o 300 metrów koniecznie musi iść Anglik (1) Niemiec Bartoch, imponuje wszystkim.

Bez śladu zwycięstwa, lekkim krokiem zbliża się do stadionu. Za nim upadł dziesiątek zawodników — tylko 23 dochodzi do mety. A Fialka oddala się coraz bardziej od konkurentów i w imponującym stylu przerywa trasę na stadionie pocztowym.

Czas jego 1:26:32; Anglik Sullivan w czasie 1:28:31 jest prawie o dwie minuty z tyłu (takiej przewagi zwycięzca nie zanotowano w dziejach tego biegu), 3) Bertsch (Niemcy) 1:29:02, 4) Prehn (Niemcy) 1:30:08, 5) Gnae-

die (Niemcy) 1:31:50, 12) Austriak Balaban 1:31:50,2.

Chłód tym samym dystansie wygrał Anglik. Whitehead, mistrz olimpijski w 2:02:12, 2) Bielewicz (Niemcy) 2:02:22, 3) Dahls (Lotwa).

Fialka przyjechał do Krakowa w poniedziałek wieczorem. Wysiadł na dworcu zachodnim, lekko zmęczony przed atakiem kilkumastu dziennikarzy, zadowolony do domu wspaniały puchar, zdobyty w Berlinie, po czym w gronie przyjaciół poszedł uczcić zwycięstwo. Nie zawiązał się nawet na bankiecie jubileuszowym w Cracovii.

Na półmetku Polak jest już o minutę z przodu. Nikt nie wierzy w tego nieznajomego Polaka, wszyscy oczekują zwycięstwa Fialki, ale on nie zwalnia ani na chwilę. Coraz gęstsze tłumy oklaskują go, coraz entuzjastyczniej brawa go witają. Mały Polak, za którym o 200 metrów, potem o 300 metrów koniecznie musi iść Anglik (1) Niemiec Bartoch, imponuje wszystkim.

Bez śladu zwycięstwa, lekkim krokiem zbliża się do stadionu. Za nim upadł dziesiątek zawodników — tylko 23 dochodzi do mety. A Fialka oddala się coraz bardziej od konkurentów i w imponującym stylu przerywa trasę na stadionie pocztowym.

Czas jego 1:26:32; Anglik Sullivan w czasie 1:28:31 jest prawie o dwie minuty z tyłu (takiej przewagi zwycięzca nie zanotowano w dziejach tego biegu), 3) Bertsch (Niemcy) 1:29:02, 4) Prehn (Niemcy) 1:30:08, 5) Gnae-

die (Niemcy) 1:31:50, 12) Austriak Balaban 1:31:50,2.

Chłód tym samym dystansie wygrał Anglik. Whitehead, mistrz olimpijski w 2:02:12, 2) Bielewicz (Niemcy) 2:02:22, 3) Dahls (Lotwa).

Fialka przyjechał do Krakowa w poniedziałek wieczorem. Wysiadł na dworcu zachodnim, lekko zmęczony przed atakiem kilkumastu dziennikarzy, zadowolony do domu wspaniały puchar, zdobyty w Berlinie, po czym w gronie przyjaciół poszedł uczcić zwycięstwo. Nie zawiązał się nawet na bankiecie jubileuszowym w Cracovii.

Na półmetku Polak jest już o minutę z przodu. Nikt nie wierzy w tego nieznajomego Polaka, wszyscy oczekują zwycięstwa Fialki, ale on nie zwalnia ani na chwilę. Coraz gęstsze tłumy oklaskują go, coraz entuzjastyczniej brawa go witają. Mały Polak, za którym o 200 metrów, potem o 300 metrów koniecznie musi iść Anglik (1) Niemiec Bartoch, imponuje wszystkim.

Bez śladu zwycięstwa, lekkim krokiem zbliża się do stadionu. Za nim upadł dziesiątek zawodników — tylko 23 dochodzi do mety. A Fialka oddala się coraz bardziej od konkurentów i w imponującym stylu przerywa trasę na stadionie pocztowym.

Czas jego 1:26:32; Anglik Sullivan w czasie 1:28:31 jest prawie o dwie minuty z tyłu (takiej przewagi zwycięzca nie zanotowano w dziejach tego biegu), 3) Bertsch (Niemcy) 1:29:02, 4) Prehn (Niemcy) 1:30:08, 5) Gnae-

die (Niemcy) 1:31:50, 12) Austriak Balaban 1:31:50,2.

Chłód tym samym dystansie wygrał Anglik. Whitehead, mistrz olimpijski w 2:02:12, 2) Bielewicz (Niemcy) 2:02:22, 3) Dahls (Lotwa).

Fialka przyjechał do Krakowa w poniedziałek wieczorem. Wysiadł na dworcu zachodnim, lekko zmęczony przed atakiem kilkumastu dziennikarzy, zadowolony do domu wspaniały puchar, zdobyty w Berlinie, po czym w gronie przyjaciół poszedł uczcić zwycięstwo. Nie zawiązał się nawet na bankiecie jubileuszowym w Cracovii.

Na półmetku Polak jest już o minutę z przodu. Nikt nie wierzy w tego nieznajomego Polaka, wszyscy oczekują zwycięstwa Fialki, ale on nie zwalnia ani na chwilę. Coraz gęstsze tłumy oklaskują go, coraz entuzjastyczniej brawa go witają. Mały Polak, za którym o 200 metrów, potem o 300 metrów koniecznie musi iść Anglik (1) Niemiec Bartoch, imponuje wszystkim.

Bez śladu zwycięstwa, lekkim krokiem zbliża się do stadionu. Za nim upadł dziesiątek zawodników — tylko 23 dochodzi do mety. A Fialka oddala się coraz bardziej od konkurentów i w imponującym stylu przerywa trasę na stadionie pocztowym.

Czas jego 1:26:32; Anglik Sullivan w czasie 1:28:31 jest prawie o dwie minuty z tyłu (takiej przewagi zwycięzca nie zanotowano w dziejach tego biegu), 3) Bertsch (Niemcy) 1:29:02, 4) Prehn (Niemcy) 1:30:08, 5) Gnae-

die (Niemcy) 1:31:50, 12) Austriak Balaban 1:31:50,2.

Chłód tym samym dystansie wygrał Anglik. Whitehead, mistrz olimpijski w 2:02:12, 2) Bielewicz (Niemcy) 2:02:22, 3) Dahls (Lotwa).

Fialka przyjechał do Krakowa w poniedziałek wieczorem. Wysiadł na dworcu zachodnim, lekko zmęczony przed atakiem kilkumastu dziennikarzy, zadowolony do domu wspaniały puchar, zdobyty w Berlinie, po czym w gronie przyjaciół poszedł uczcić zwycięstwo. Nie zawiązał się nawet na bankiecie jubileuszowym w Cracovii.

Na półmetku Polak jest już o minutę z przodu. Nikt nie wierzy w tego nieznajomego Polaka, wszyscy oczekują zwycięstwa Fialki, ale on nie zwalnia ani na chwilę. Coraz gęstsze tłumy oklaskują go, coraz entuzjastyczniej brawa go witają. Mały Polak, za którym o 200 metrów, potem o 300 metrów koniecznie musi iść Anglik (1) Niemiec Bartoch, imponuje wszystkim.

Bez śladu zwycięstwa, lekkim krokiem zbliża się do stadionu. Za nim upadł dziesiątek zawodników — tylko 23 dochodzi do mety. A Fialka oddala się coraz bardziej od konkurentów i w imponującym stylu przerywa trasę na stadionie pocztowym.

Czas jego 1:26:32; Anglik Sullivan w czasie 1:28:31 jest prawie o dwie minuty z tyłu (takiej przewagi zwycięzca nie zanotowano w dziejach tego biegu), 3) Bertsch (Niemcy) 1:29:02, 4) Prehn (Niemcy) 1:30:08, 5) Gnae-

die (Niemcy) 1:31:50, 12) Austriak Balaban 1:31:50,2.

Chłód tym samym dystansie wygrał Anglik. Whitehead, mistrz olimpijski w 2:02:12, 2) Bielewicz (Niemcy) 2:02:22, 3) Dahls (Lotwa).

Fialka przyjechał do Krakowa w poniedziałek wieczorem. Wysiadł na dworcu zachodnim, lekko zmęczony przed atakiem kilkumastu dziennikarzy, zadowolony do domu wspaniały puchar, zdobyty w Berlinie, po czym w gronie przyjaciół poszedł uczcić zwycięstwo. Nie zawiązał się nawet na bankiecie jubileuszowym w Cracovii.

Na półmetku Polak jest już o minutę z przodu. Nikt nie wierzy w tego nieznajomego Polaka, wszyscy oczekują zwycięstwa Fialki, ale on nie zwalnia ani na chwilę. Coraz gęstsze tłumy oklaskują go, coraz entuzjastyczniej brawa go witają. Mały Polak, za którym o 200 metrów, potem o 300 metrów koniecznie musi iść Anglik (1) Niemiec Bartoch, imponuje wszystkim.

Bez śladu zwycięstwa, lekkim krokiem zbliża się do stadionu. Za nim upadł dziesiątek zawodników — tylko 23 dochodzi do mety. A Fialka oddala się coraz bardziej od konkurentów i w imponującym stylu przerywa trasę na stadionie pocztowym.

Czas jego 1:26:32; Anglik Sullivan w czasie 1:28:31 jest prawie o dwie minuty z tyłu (takiej przewagi zwycięzca nie zanotowano w dziejach tego biegu), 3) Bertsch (Niemcy) 1:29:02, 4) Prehn (Niemcy) 1:30:08, 5) Gnae-

die (Niemcy) 1:31:50, 12) Austriak Balaban 1:31:50,2.

Chłód tym samym dystansie wygrał Anglik. Whitehead, mistrz olimpijski w 2:02:12, 2) Bielewicz (Niemcy) 2:02:22, 3) Dahls (Lotwa).

Fialka przyjechał do Krakowa w poniedziałek wieczorem. Wysiadł na dworcu zachodnim, lekko zmęczony przed atakiem kilkumastu dziennikarzy, zadowolony do domu wspaniały puchar, zdobyty w Berlinie, po czym w gronie przyjaciół poszedł uczcić zwycięstwo. Nie zawiązał się nawet na bankiecie jubileuszowym w Cracovii.

Na półmetku Polak jest już o minutę z przodu. Nikt nie wierzy w tego nieznajomego Polaka, wszyscy oczekują zwycięstwa Fialki, ale on nie zwalnia ani na chwilę. Coraz gęstsze tłumy oklaskują go, coraz entuzjastyczniej brawa go witają. Mały Polak, za którym o 200 metrów, potem o 300 metrów koniecznie musi iść Anglik (1) Niemiec Bartoch, imponuje wszystkim.

Bez śladu zwycięstwa, lekkim krokiem zbliża się do stadionu. Za nim upadł dziesiątek zawodników — tylko 23 dochodzi do mety. A Fialka oddala się coraz bardziej od konkurentów i w imponującym stylu przerywa trasę na stadionie pocztowym.

Czas jego 1:26:32; Anglik Sullivan w czasie 1:28:31 jest prawie o dwie minuty z tyłu (takiej przewagi zwycięzca nie zanotowano w dziejach tego biegu), 3) Bertsch (Niemcy) 1:29:02, 4) Prehn (Niemcy) 1:30:08, 5) Gnae-

die (Niemcy) 1:31:50, 12) Austriak Balaban 1:31:50,2.

Chłód tym samym dystansie wygrał Anglik. Whitehead, mistrz olimpijski w 2:02:12, 2) Bielewicz (Niemcy) 2:02:22, 3) Dahls (Lotwa).

Fialka przyjechał do Krakowa w poniedziałek wieczorem. Wysiadł na dworcu zachodnim, lekko zmęczony przed atakiem kilkumastu dziennikarzy, zadowolony do domu wspaniały puchar, zdobyty w Berlinie, po czym w gronie przyjaciół poszedł uczcić zwycięstwo. Nie zawiązał się nawet na bankiecie jubileuszowym w Cracovii.

Na półmetku Polak jest już o minutę z przodu. Nikt nie wierzy w tego nieznajomego Polaka, wszyscy oczekują zwycięstwa Fialki, ale on nie zwalnia ani na chwilę. Coraz gęstsze tłumy oklaskują go, coraz entuzjastyczniej brawa go witają. Mały Polak, za którym o 200 metrów, potem o 300 metrów koniecznie musi iść Anglik (1) Niemiec Bartoch, imponuje wszystkim.

Bez śladu zwycięstwa, lekkim krokiem zbliża się do stadionu. Za nim upadł dziesiątek zawodników — tylko 23 dochodzi do mety. A Fialka oddala się coraz bardziej od konkurentów i w imponującym stylu przerywa trasę na stadionie pocztowym.

Czas jego 1:26:32; Anglik Sullivan w czasie 1:28:31 jest prawie o dwie minuty z tyłu (takiej przewagi zwycięzca nie zanotowano w dziejach tego biegu), 3) Bertsch (Niemcy) 1:29:02, 4) Prehn (Niemcy) 1:30:08, 5) Gnae-

die (Niemcy) 1:31:50, 12) Austriak Balaban 1:31:50,2.

Chłód tym samym dystansie wygrał Anglik. Whitehead, mistrz olimpijski w 2:02:12, 2) Bielewicz (Niemcy) 2:02:22, 3) Dahls (Lotwa).

Fialka przyjechał do Krakowa w poniedziałek wieczorem. Wysiadł na dworcu zachodnim, lekko zmęczony przed atakiem kilkumastu dziennikarzy, zadowolony do domu wspaniały puchar, zdobyty w Berlinie, po czym w gronie przyjaciół poszedł uczcić zwycięstwo. Nie zawiązał się nawet na bankiecie jubileuszowym w Cracovii.

Na półmetku Polak jest już o minutę z przodu. Nikt nie wierzy w tego nieznajomego Polaka, wszyscy oczekują zwycięstwa Fialki, ale on nie zwalnia ani na chwilę. Coraz gęstsze tłumy oklaskują go, coraz entuzjastyczniej brawa go witają. Mały Polak, za którym o 200 metrów, potem o 300 metrów koniecznie musi iść Anglik (1) Niemiec Bartoch, imponuje wszystkim.

Bez śladu zwycięstwa, lekkim krokiem zbliża się do stadionu. Za nim upadł dziesiątek zawodników — tylko 23 dochodzi do mety. A Fialka oddala się coraz bardziej od konkurentów i w imponującym stylu przerywa trasę na stadionie pocztowym.

Czas jego 1:26:32; Anglik Sullivan w czasie 1:28:31 jest prawie o dwie minuty z tyłu (takiej przewagi zwycięzca nie zanotowano w dziejach tego biegu), 3) Bertsch (Niemcy) 1:29:02, 4) Prehn (Niemcy) 1:30:08, 5) Gnae-

die (Niemcy) 1:31:50, 12) Austriak Balaban 1:31:50,2.

Chłód tym samym dystansie wygrał Anglik. Whitehead, mistrz olimpijski w 2:02:12, 2) Bielewicz (Niemcy) 2:02:22, 3) Dahls (Lotwa).

Fialka przyjechał do Krakowa w poniedziałek wieczorem. Wysiadł na dworcu zachodnim, lekko zmęczony przed atakiem kilkumastu dziennikarzy, zadowolony do domu wspaniały puchar, zdobyty w Berlinie, po czym w gronie przyjaciół poszedł uczcić zwycięstwo. Nie zawiązał się nawet na bankiecie jubileuszowym w Cracovii.

Na półmetku Polak jest już o minutę z przodu. Nikt nie wierzy w tego nieznajomego Polaka, wszyscy oczekują zwycięstwa Fialki, ale on nie zwalnia ani na chwilę. Coraz gęstsze tłumy oklaskują go, coraz entuzjastyczniej brawa go witają. Mały Polak, za którym o 200 metrów, potem o 300 metrów koniecznie musi iść Anglik (1) Niemiec Bartoch, imponuje wszystkim.

Bez śladu zwycięstwa, lekkim krokiem zbliża się do stadionu. Za nim upadł dziesiątek zawodników — tylko 23 dochodzi do mety. A Fialka oddala się coraz bardziej od konkurentów i w imponującym stylu przerywa trasę na stadionie pocztowym.

Czas jego 1:26:32; Anglik Sullivan w czasie 1:28:31 jest prawie o dwie minuty z tyłu (takiej przewagi zwycięzca nie zanotowano w dziejach tego biegu), 3) Bertsch (Niemcy) 1:29:02, 4) Prehn (Niemcy) 1:30:08, 5) Gnae-

die (Niemcy) 1:31:50, 12) Austriak Balaban 1:31:50,2.

Koszykarze potknęli się w Rydze Francja zwycięża Polskę 29:24

RYGA, 3.5. — Tel. w. — Start drużyny polskiej na mistrzostwach Europy w koszykówce wypadł nieszczęśliwie. Przegraliśmy z Francją w stosunku 24:29 (11:15). Przegraliśmy z zaskakującym słabym zespołem i zielony strzałowiec, w drużynie polskiej zadowolony tylko Patrzykont i Kasprzak do przerwy; reszta grała miernie, Francuzi krowali nad nami zgraniem i celnością strzałów. Walka była wyrównana i zaciekła. Kosze zdobyli Grzechowiak 4, Różycki 9, Patrzykont 1, Kasprzak 2 i Stok 8. Sędziowali Włoch i Egiptanin zbyt drobiazgowo.

Cała widowiska, około 3.000 osób, trzymała zdecydowanie stronę Francji.

W pierwszym dniu turnieju rozegrano nadto 3 mecze; sensacją było zwycięstwo Litwy nad Włochami w stosunku 22:20 (15:9). Estonia pokonała 44:11 (14:4). Poziom spotkał był na ogół nieszczęśliwy, drużyny wyraźnie nie służyły nie rozegrały. Najlepiej prezentowała się Estonia.

Pian gier turnieju jest następujący: drużyny podzielono na dwie grupy po 4 państwa (Węgry nie przyjechały). I grupa: Egipt, Estonia, Włochy, Litwa. II grupa: Polska, Francja, Łotwa, Czechosłowacja. Do półfinału wchodzi

dwie pierwsze drużyny z każdej grupy, przy czym pierwsza drużyna z pierwszej grupy gra z drugą z drugiej. Zwycięzca walczy o pierwsze miejsce, a pokonany o trzecie.

We wtorek gramy z Łotwą, w środę z Czechosłowacją.

Uroczyste otwarcie turnieju odbyło się w niedzielę. Dokonał go prezydent Lituanis, w asyście poezji 40 szlacheńców korporacji i organizacji. Uroczystość trwała 3 godziny.

Odbyło się też posiedzenie komisji, na którym zatwierdzono szereg zmian przepisów i przyznano prawa międzynarodowego sędziom. Z Polaków mianowano pp.: Piotrowskiego, Sikorskiego i Nowaka sędziami międzynarodowymi.

Plan gier turnieju jest następujący: drużyny podzielono na dwie grupy po 4 państwa (Węgry nie przyjechały). I grupa: Egipt, Estonia, Włochy, Litwa. II grupa: Polska, Francja, Łotwa, Czechosłowacja. Do półfinału wchodzi

dwie pierwsze drużyny z każdej grupy, przy czym pierwsza drużyna z pierwszej grupy gra z drugą z drugiej. Zwycięzca walczy o pierwsze miejsce, a pokonany o trzecie.

We wtorek gramy z Łotwą, w środę z Czechosłowacją.

Uroczyste otwarcie turnieju odbyło się w niedzielę. Dokonał go prezydent Lituanis, w asyście poezji 40 szlacheńców korporacji i organizacji. Uroczystość trwała 3 godziny.

Odbyło się też posiedzenie komisji, na którym zatwierdzono szereg zmian przepisów i przyznano prawa międzynarodowego sędziom. Z Polaków mianowano pp.: Piotrowskiego, Sikorskiego i Nowaka sędziami międzynarodowymi.

Plan gier turnieju jest następujący: drużyny podzielono na dwie grupy po 4 państwa (Węgry nie przyjechały). I grupa: Egipt, Estonia, Włochy, Litwa. II grupa: Polska, Francja, Łotwa, Czechosłowacja. Do półfinału wchodzi

dwie pierwsze drużyny z każdej grupy, przy czym pierwsza drużyna z pierwszej grupy gra z drugą z drugiej. Zwycięzca walczy o pierwsze miejsce, a pokonany o trzecie.

We wtorek gramy z Łotwą, w środę z Czechosłowacją.

Uroczyste otwarcie turnieju odbyło się w niedzielę. Dokonał go prezydent Lituanis, w asyście poezji 40 szlacheńców korporacji i organizacji. Uroczystość trwała 3 godziny.

Odbyło się też posiedzenie komisji, na którym zatwierdzono szereg zmian przepisów i przyznano prawa międzynarodowego sędziom. Z Polaków mianowano pp.: Piotrowskiego, Sikorskiego i Nowaka sędziami międzynarodowymi.

Plan gier turnieju jest następujący: drużyny podzielono na dwie grupy po 4 państwa (Węgry nie przyjechały). I grupa: Egipt, Estonia, Włochy, Litwa. II grupa: Polska, Francja, Łotwa, Czechosłowacja. Do półfinału wchodzi

dwie pierwsze drużyny z każdej grupy, przy czym pierwsza drużyna z pierwszej grupy gra z drugą z drugiej. Zwycięzca walczy o pierwsze miejsce, a pokonany o trzecie.

We wtorek gramy z Łotwą, w środę z Czechosłowacją.

Uroczyste otwarcie turnieju odbyło się w niedzielę. Dokonał go prezydent Lituanis, w asyście poezji 40 szlacheńców korporacji i organizacji. Uroczystość trwała 3 godziny.

Odbyło się też posiedzenie komisji, na którym zatwierdzono szereg zmian przepisów i przyznano prawa międzynarodowego sędziom. Z Polaków mianowano pp.: Piotrowskiego, Sikorskiego i Nowaka sędziami międzynarodowymi.

Plan gier turnieju jest następujący: drużyny podzielono na dwie grupy po 4 państwa (Węgry nie przyjechały). I grupa: Egipt, Estonia, Włochy, Litwa. II grupa: Polska, Francja, Łotwa, Czechosłowacja. Do półfinału wchodzi

dwie pierwsze drużyny z każdej grupy, przy czym pierwsza drużyna z pierwszej grupy gra z drugą z drugiej. Zwycięzca walczy o pierwsze miejsce, a pokonany o trzecie.

We wtorek gramy z Łotwą, w środę z Czechosłowacją.

Uroczyste otwarcie turnieju odbyło się w niedzielę. Dokonał go prezydent Lituanis, w asyście poezji 40 szlacheńców korporacji i organizacji. Uroczystość trwała 3 godziny.

Odbyło się też posiedzenie komisji, na którym zatwierdzono szereg zmian przepisów i przyznano prawa międzynarodowego sędziom. Z Polaków mianowano pp.: Piotrowskiego, Sikorskiego i Nowaka sędziami międzynarodowymi.

Plan gier turnieju jest następujący: drużyny podzielono na dwie grupy po 4 państwa (Węgry nie przyjechały). I grupa: Egipt, Estonia, Włochy, Litwa. II grupa: Polska, Francja, Łotwa, Czechosłowacja. Do półfinału wchodzi

dwie pierwsze drużyny z każdej grupy, przy czym pierwsza drużyna z pierwszej grupy gra z drugą z drugiej. Zwycięzca walczy o pierwsze miejsce, a pokonany o trzecie.

We wtorek gramy z Łotwą, w środę z Czechosłowacją.

Uroczyste otwarcie turnieju odbyło się w niedzielę. Dokonał go prezydent Lituanis, w asyście poezji 40 szlacheńców korporacji i organizacji. Uroczystość trwała 3 godziny.

RYGA, 3.5. — Tel. w. — Start drużyny polskiej na mistrzostwach Europy w koszykówce wypadł nieszczęśliwie. Przegraliśmy z Francją w stosunku 24:29 (11:15). Przegraliśmy z zaskakującym słabym zespołem i zielony strzałowiec, w drużynie polskiej zadowolony tylko Patrzykont i Kasprzak do przerwy; reszta grała miernie, Francuzi krowali nad nami zgraniem i celnością strzałów. Walka była wyrównana i zaciekła. Kosze zdobyli Grzechowiak 4, Różycki 9, Patrzykont 1, Kasprzak 2 i Stok 8. Sędziowali Włoch i Egiptanin zbyt drobiazgowo.

Cała widowiska, około 3.000 osób, trzymała zdecydowanie stronę Francji.

W pierwszym dniu turnieju rozegrano nadto 3 mecze; sensacją było zwycięstwo Litwy nad Włochami w stosunku 22:20 (15:9). Estonia pokonała 44:11 (14:4). Poziom spotkał był na ogół nieszczęśliwy, drużyny wyraźnie nie służyły nie rozegrały. Najlepiej prezentowała się Estonia.

Pian gier turnieju jest następujący: drużyny podzielono na dwie grupy po 4 państwa (Węgry nie przyjechały). I grupa: Egipt, Estonia, Włochy, Litwa. II grupa: Polska, Francja, Łotwa, Czechosłowacja. Do półfinału wchodzi

dwie pierwsze drużyny z każdej grupy, przy czym pierwsza drużyna z pierwszej grupy gra z drugą z drugiej. Zwycięzca walczy o pierwsze miejsce, a pokonany o trzecie.

We wtorek gramy z Łotwą, w środę z Czechosłowacją.

Uroczyste otwarcie turnieju odbyło się w niedzielę. Dokonał go prezydent Lituanis, w asyście poezji 40 szlacheńców korporacji i organizacji. Uroczystość trwała 3 godziny.

Odbyło się też posiedzenie komisji, na którym zatwierdzono szereg zmian przepisów i przyznano prawa międzynarodowego sędziom. Z Polaków mianowano pp.: Piotrowskiego, Sikorskiego i Nowaka sędziami międzynarodowymi.

Plan gier turnieju jest następujący: drużyny podzielono na dwie grupy po 4 państwa (Węgry nie przyjechały). I grupa: Egipt, Estonia, Włochy, Litwa. II grupa: Polska, Francja, Łotwa, Czechosłowacja. Do półfinału wchodzi

dwie pierwsze drużyny z każdej grupy, przy czym pierwsza drużyna z pierwszej grupy gra z drugą z drugiej. Zwycięzca walczy o pierwsze miejsce, a pokonany o trzecie.

We wtorek gramy z Łotwą, w środę z Czechosłowacją.

Uroczyste otwarcie turnieju odbyło się w niedzielę. Dokonał go prezydent Lituanis, w asyście poezji 40 szlacheńców korporacji i organizacji. Uroczystość trwała 3 godziny.

Odbyło się też posiedzenie komisji, na którym zatwierdzono szereg zmian przepisów i przyznano prawa międzynarodowego sędziom. Z Polaków mianowano pp.: Piotrowskiego, Sikorskiego i Nowaka sędziami międzynarodowymi.

Plan gier turnieju jest następujący: drużyny podzielono na dwie grupy po 4 państwa (Węgry nie przyjechały). I grupa: Egipt, Estonia, Włochy, Litwa. II grupa: Polska, Francja, Łotwa, Czechosłowacja. Do półfinału wchodzi

dwie pierwsze drużyny z każdej grupy, przy czym pierwsza drużyna z pierwszej grupy gra z drugą z drugiej. Zwycięzca walczy o pierwsze miejsce, a pokonany o trzecie.

We wtorek gramy z Łotwą, w środę z Czechosłowacją.

U

Nowy szlak W.K.S. Legia

Rozmowa z prezesem klubu płk. Wyrwińskim

W jednym z poprzednich numerów Przeglądu Sportowego zamieściliśmy rozmowę z prezesem Związku WKS-ów p. płk. Wende. W rozmowie tej następnym razem zaszliśmy do wyliczenia pracy WKS-ów i ich stosunku do cywilnych sportowców.

W związku z całkowitą reorganizacją WKS-ów do opłat sportowej przekazywałyśmy o głębokich zmianach w największym z WKS-ów, w Legii i o rzekomym masowym wyłączeniu dotychczasowych asów tego klubu, którzy są w większości osobami cywilnymi.

Na podstawie informacji, szacunkowej, że na podstawie WKS Legia płk. Wyrwiński, a na podstawie opracowanych przez niego Legii dokładnych przebiegów pracy, możemy w stanie przedstawić rzeczywistą sytuację klubu.

PRZED WSZYSTKIM SPORTOWIĆ KADRE

Jest WKS-em — mówi płk. Wyrwiński — i musi oprzeć swą pracę na wy-

tycznych władz przelobnych z tym, że zasadniczym celem naszym jest uspołecznienie kadry oficerskiej i podoficerskiej. Przy dążeniu do osiągnięcia celów musimy mieć na uwadze racjonalną gospodarkę finansową. Rozporządzając wielką ilością członków, musimy całą tę masę operować tak, by wydalił by ją jaknajmniej przysposobione do dochodów. Skoro wiemy, że na daną sekcję możemy przeliczyć tysiąc złotych, to nie można dopuścić do wydatkowania sumy znacznie większej.

Uzyskaliśmy wszystkie wydatki według znaczenia ich wartości, odróżniając mniej ważne, a zachowując niezbędne. Niezbędnymi są łowy, przeznaczane na sprzęt, trening członków, zakup inwentarza, na wszystko, co umożliwia masom wojskowym uprawianie sportu. O ile w danej sekcji znajdują się jednostki specjalne uzbrojone, wyróżniające się dobrymi wynikami sportowymi, to taka sekcja może być ogłoszona do związków sportowych i zawodowej startować w zawodach, ale to też tylko w tym wypadku, o ile klub nie

ponosi przytym specjalnych kosztów, które by uniemożliwiły uprawianie sportu innym członkom klubu. Dotychczas sytuacja była odwrotna. Członkowie placący regularnie składowe stanowią znikomą mniejszość, a wszystkie beneficja spływały na tych, którzy poza swymi wynikami klubowi nie dawali nic.

NIE ZRYWAMY KONTAKTU ZE ZWIĄZKAMI

Rozporządzamy w tej chwili najwielkość naszej kadry. Będziemy pracowali nad rozwojem sportu wśród mas wojskowych. Z mas tych wynikała odpowiednia ilość członków, których zdolności predysponowały do zawodów i jeżeli udział w zawodach takich odpowiada albo potrzebom wojska albo przyczynił się do podniesienia poziomu sportowego w Polsce lub ma znaczenie propagandowe, wtedy nie będziemy stronili od brania udziału w zawodach ogólnych i z chęcią utrzymamy kontakt ze wszystkimi związkami sportowymi. W żadnym jednak wypadku koszt owej reprezentacji nie może przekraczać możliwości finansowej klubu.

PODZIAŁ NA DWA GRUPY

Organizacja klubu przewiduje w każdej sekcji równoległe sekcje wojskowych i cywilnych. Wojskowi „ciężka”, a w dalszym stopniu pracy przygotowują się mają do przyszłych zawodów wewnętrzno-wojskowych. Cywilni biorą udział w ogólnym życiu sportowym, jeżeli wypełniają zadania, wypowiadają na powyżej. Praktycznie sytuacja wygląda w ten sposób, że wszystkie dotychczasowe sekcje legii pracować będą dalej normalnie, gdyż zasady pracy, podjętowane im przez zarząd, przyjęły. Sekcja lekkoatletyczna dzięki przyjęciu tych zasad została powołana do udziału do związków i pracuje zupełnie normalnie. Nie znaczy to jednak byśmy mogli z członków cywilnych trzymać się. Rozumiećmy dobrze, że obecne warunki członkostwa nie każdemu odpowiadają. W konkretnym wypadku zwrócił się do nas z prośbą o zwolnienie Martina i zwołanie to zostało mu wydane wraz ze zgodą na przejście do Warszawianki. O to samo prosił Cebulak. Ponieważ on był ukarany za nieusprawiedliwienie, prośba jego została uwzględniona dopiero po upływie kary.

Odmówi teraz szczegółowo losy poszczególnych sekcji.

JAK PRACUJĄ SEKCJE?

SEKCJA OGÓLNA zrzesza następujące działy sportu: lekka atletyka, gimnastyka, zgr sportowe, zaprawa do POS i marsze, wieloboje i pięcioboje. Do sekcji tej, jako podstawowej, muszą należeć wszyscy wojskowi członkowie klubu, którzy podzielili się na grupy ćwiczebne słabszych i silniejszych. Członkowie cywilni sekcji lekkoatletycznej i gier sportowych tworzą grupę osobną. Przed kilku dniami odbyło się zebranie sekcji, na którym w myśl przyjętych wytycznych prac w klubie uchwalono stosować się całkowicie do zasad samowystarczalności, przystosować wydatki do dochodów, nie angażować klubu, jako całego w organizację innych imprez sportowych i w konsekwencji tego poproszono klub o pozytywne zgłoszenie sekcji do PZLA. Zgłoszenie temu stało się zadaniem.

SEKCJA PLYWACKA, STRZELECKA, SZERMIERZA, MOTOROWA pracują normalnie.

SEKCJA BOKSERSKA pozostaje również bez zmian. Obok istniejącej sekcji cywilnej, biorącej, jak dotąd, udział we wszystkich rozgrywkach związkowych, organizuje się sekcję czysto wojskową. To samo dzieje się w sekcji zapasniczej.

SEKCJA KOLARSKA. Sekcja ta traktowana jest jako ochotnicza ze specjalnym przeznaczeniem dla oficerów młodzieży. P. W. Wobec braku w tej chwili zawodników, którzy mogli by brać udział w zawodach, sekcja pozostaje na razie poza PZKO. Sekcja stara się będzie o doprowadzenie do porządku toru i zaadaptowanie na nim świątka.

SEKCJA TENISOWA. Korzysta ona z bardzo daleko idącej autonomii, jako sekcja samowystarczalna. Udział w sekcji ochotniczo-amatorski. Obok istniejącej już grupy cywilnej, tworzy się koła oficerskie i podoficerskie. Czas gry i godziny dla oficerów ustal kierownictwo sekcji, przy czym oficerowie korzystają z uprawnień sekcji na ulgowych warunkach. Jest rzeczą godną podkreślenia, że zwrócono uwagę na szerzenie sportu tenisowego wśród podoficerów, którym przydzielono specjalnie bezpłatne place tenisowe na piętach w godzinach popołudniowych.

SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ. Dotychczas istniejąca drużyna cywilna bierze nadal udział w mistrzostwach związkowych. Niezależnie od istniejącej drużyny organizuje się w jednostkach należących do WKS Legii drużyny piłkarskie jak Kolo 1 DAK i t.d. Drużyna ćwiczyły by w swoich kołach, przeprowadzając między oddziałami zawody, poczyniły wybijając się zawodnicy wcielili byli by do drużyny reprezentacyjnej czysto wojskowej WKS Legia.

Przy p. szw. stworzona zostaje sekcja jeździecka, wreszcie mają być powołane sekcje: hokejowa, łyżwiarstwa, narciarska, spadochronowa i sportów przestecznych.

Tak więc alarmy na temat sytuacji w naszym klubie okazały się niekiedy nieusprawiedliwione. Może jeszcze długo nie będzie się słyszało o naszych członkach na terenie ogólnym — sportowym, ale na wykonaniu i powierzone nam obciążeniu pracy będziemy szli całą parą naprzód ku uspołecznieniu wojska. A zawodnicy cywilni mogą i jak widać zresztą z powyższego będą mieć nadal niewątpliwie prawo do uprawiania u nas sportu zawodniczego — kończy płk. Wyrwiński. R. M.

SUKCES KOLARZY FORTU BEMA

W niedzielę na trasie radomskiej odbyły się wieloletnie kolarskie i drużynowe mistrzostwa Warszawy. W konkurencji dla nieoczekiwanych tytułów mistrzowski zdobyła drużyna Fortu Bema (Adamczak, Domański, Michałak, Napierala, Wasilewski) w czasie 2:45:54 przed drużyną WTC — 2:51:36, 3) Ursus 2:54:39, 4) Polonia 2:55:59, 5) Warszawa 2:56:00, 6) Włocławek 2:56:00, 7) Okecie 2:56:00, 8) WTC.

Na ugorach lig okręgowych

POLONIA — ZDECYDOWANY FAWORYT

Brama z Chodakowa pokrzyżowała plany Legii w zdobyciu mistrzostwa Warszawy. Wojskowi mający trzy punkty stracone nie mają już żadnych szans na wejście do grupy finałowej. Ulatowi to niewątpliwie rolę Polonii, która po zwycięstwie nad Zorzą jest już nierównym mistrzem swej grupy.

Na podkreślenie zasługuje również zwycięstwo CWS-u z PZL-em. Nikt nie przypuszczał, że Polonia odniesie tak wysokie zwycięstwo. W pierwszej połowie był moment, w którym Zorza prowadziła już 3:1. Zorza grała osio. Ofensywnie tego rodzaju gry padli Seichter i Kuda. Po przerwie Polonia uzyskała wybitną przewagę i właściwie był to mecz do jednej bramki.

Lupem bramkowym Polonii podzielił się: Kwidziński 2, Kuda 4, Kuda 3, Cieszewski 1 i Kruk po 2, dla Zory Lesiak, Nadziejewski i Grędziński. Spółował p. Z. Hasełbusch. UZDZIA — LEGIA 3:2 (2:1). Brama zagrała bardzo ładnie i ambulo. Wyroził się atak ze Zgliniskim, który parę cegieł naprzód. Legia choć miała przewagę nie mogła jej cyfrowo uwolnić.

Bramki dla zwycięzców strzelił: Zagajnik, Gąsior, Zgliniński, dla Legii: Gubryński i Kura.

CWS — PZL 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę strzelił dla CWS-u z łamem Michałowicz w 78 minucie. Na specjalne wyróżnienie zasługuje bramkarz CWS-u Tucholski, który wyłowił wiele niebezpiecznych piłek. Sędziował p. Finkelsztajn.

OKECIE — HURAGAN 3:0 (1:0). Tym razem drużyna wolnostojącej nie powiodło się. Uległa ona po bardzo zaciętej grze drużynie łecznej, której atak był bardzo niebezpieczny.

Bramki dla zwycięzców strzelił: Zbroja 2, i Siewierski z czołowej. Sędziował p. Karol Bergiel.

PWATT — ORKAN 2:2 (0:0). Gra na ośrodku równoważna, przy której przewagę prowadziła PWATT-u. Bramki dla Orkana strzelił: Jung i Gierwałdowski, dla PWATT-u Tomaszewski i jedna z zamieszania podbramkowego. Sędziował p. Krukowski.

FORT BEMA — ORZEŁ 3:0 (0:0). Po przewale ataku Fortu Bema nie rozegrał i zdobył trzy cenne bramki przez Komendarskiego. Przybyłowa i Zacharska.

Wynik meczu mógł być o wiele wyższy, gdyby nie wesoła gra bramkarza Orła. Sędziował p. Hirsch.

SKRA — ELEKTRYCZNOŚĆ 1:1 (0:0). Skra straciła cenny punkt z Elektryczności. Kto wyczerpał nie zawyżył decydująco na dalszych losach drużyny.

Skra grała słabo i nie dużo brakowało, by Elektryczność zdobyła i drugi punkt.

Bramki dla Skry strzelił Wybranki, a dla Elektryczności Bogusławski.

WARSAWIANKA — POGON 5:2 (2:2). Mecz rozegrany w Grodzisku zakończył się zwycięstwem warszawskiej stołecznej, której atak pierwszorzędnie zagrał.

Bramki dla Warszawianki strzelił: Hahn 3, Szwedowski, Prosz, dla Pogoni: Dolecki, Bielecki, Sędziował p. Czechowski.

ORDON — AZS 3:1 (0:0). Jeszcze do przerwy akademicy byli równorzędnym przeciwnikiem Fortu Bema. Po przerwie dochodziło do głosu gospodarz i Ordon pewnie zwyciężył.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Filipowicz, Miazga i jedna samobójcza, dla AZS-u honorowy punkt z karnego strzelił Sienkiewicz.

GWIAZDA — ZNIECZ 2:2 (1:0). Jedyny mecz o mistrzostwo kł A rozegrany w podkaszowie w Pruszkowie zakończył się wynikiem remisowym.

Gwiazda mogła wygrać gdyż do 70 minut prowadziła 2:0. Znicz zdogonywaną przez własną publiczność zaczął grać ostrzej i zdobył wyrównanie.

Zawody należały do bardzo ciekawych i stały na bardzo dobrym poziomie.

Bramki dla Znicza strzelił Kurek i Rozekowski, dla Gwiazdy Birenecowski. Sędziował p. Fass. Publiczność bardzo duża.

PODGÓRZE CORAZ PEWNIEJ

Na Czele

Niedziela umocniła jeszcze naszą Podgórze na czele krakowskiej klasy A. Podgórze wygrało z Garbarnią 2:0, uzyskując bramki przez Kłosa i Gude. Sędził p. Heller.

Młodzi przegrali niespodziewanie z Nowolipianinami 1:2 (1:2). Strzelec dla Nowolipian był Bartuszek, dla Młodych Hauptmann, Makłak i Prosz.

W Warszawie odbyły się dwa mecze. Sędził p. Miłusiński, Gracovia — Tarnovia 4:3 (3:2). Sukces Gracovii punktami uzyskał Krawczyk, Rożniak, Chudzik, dla Tarnovii Jachimczak 2 i Krawczyk 3. Sędził p. Cocherer, Zwierzyniec — Wawel 3:2 (3:2).

Pierwszy występ „cywilnego” Wawelu przyniósł mu nieoczekiwany sukces. Stracił bramki przy Konopce 2 i Pank 4 dla Zwierzyniec, Kozłowski i Kusek dla Wawelu.

Sędził p. Schneider. Włwa — Olsza 4:1 (3:1). Bramki dla Włwy strzelił Graciewicz, Obłutowski, dla Olszy strzelec był Niemczak. Sędził p. Pank. Krowdrwa — Grodziszewo 2:0 (2:0). Obie bramki padły za strzałów. Sędził p. Seichter. Roma — Unia 4:2 (1:1). Strzelcami dla zwycięzców byli Kucharski 2, Mał i Piegza, dla pokonanych Barycz i Cichon. Sędził p. Pryk.

ALASK

Rozegrane w niedzielę mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi śląskiej przyniosły następujące wyniki: W Lipnie Naprzód pokonał „Okecie” Katowice 5:0 (3:0); w Nowej Wsi „Wawel” uległ Polacyjnowi KS. z Katowice 3:4 (1:1), postąpił się o sensację dnia. W Katowicach II, Słowian pokonał Czarnych z Chropaczowa 2:1 (2:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy A: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „Okecie” Katowice — Powiatowa (Brzezina) 2:1 (1:1), „20” Rybnik — Kopiała Rymer 2:2 (2:0), Lica (Janów) — Pogon (Mielno) 5:0 (3:0), Strzelec (Zory) — Strzelec (Pszczyna) 7:1 (3:1).

Ważniejsze wyniki mistrzostw klasy B: Ruch 1b — Pogon (Nowy Bytom) 2:1 (1:1), „27” Orzów — Naprzód (Ruda) 3:1 (1:1); w czasie meczu znanemu środkowemu pomocnikowi Naprzodu, Kulewici, zebrał 3. Orzeł (Wesołowski) KS. Bykowskie 2:2 (1:1), RKS. Pogoń — „Okecie” Myslowice 1:0 (1:0), Ligodzinia II „24” Sosnowice 1:1 (1:0), 1. TS. Szopienice „20” Katowice 8:0 (2:0).

Inne wyniki: Strzelec Naki — KS. Rudna Piekary 3:0 (2:0), KS. Piotrowice — Wawel N. Włocławek 2:1 (2:1), „Okecie” Katowice 6:0 (2:0), „O

Mecz dwu prezesów

Kankovszky nokautuje Kuczyka

MEDIOLAN, 3.5. — Tel. wł. — Pierwsze starcie na mistrzostwach Europy zakończyło się dla Polski porażką. Podziemne sily, których miejsce pochodzenia dobrze zresztą znany, utrączyły projekt oddania Polsce mistrzostw w roku 1938. Bardzo interesująca impreza odbywająca się w przededniu odległej i kosztownej Olimpiady japońskiej wyznaczona została do Dublina.

Nominacja ta nabiera specjalnego wyrazu jeśli się zważy, że delegacja polska interweniowała w Mediolanie u wszystkich członków egzekutywy FIBA i otrzymała jednogłośnie przyrzeczenie poparcia naszej kandydatury. Jedynym wyjątkiem był p. Kankovszky (Węgry), który szczerze przyznał, że z jego strony starania Polski nie otrzymały poparcia.

Anglosasi nie odbywali konferencji, nie rozmawiali w kuluarach i nie antycypowali w drzwi FIBA, a jednak otrzymali mistrzostwa. Dowodem niechęci pewności siebie jest fakt, że ani Anglik ani Irlandczyk na zebraniu nie przybyli i kwestie przesądzono na korzyść Irlandii podczas nieobecności obu delegatów.

Szczytem wszystkiego jest pogłoska kuluarowa (posiedzenie komitetu wykonawczego FIBA jest tajne) jakoby kandydatura Irlandii przeszła jednogłośnie. Niezwykle zaiste posłuch ma argumenty pana Kankovszkygo. Po ogłoszeniu dzisiejszej decyzji kierownicy PZB byli tak skostniali, że przez chwilę poważnie rozważano, czy projekt wycofania się z mistrzostw mediolańskich. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że PZB musi pracować by uzyskać dla Polski w

FIBA to miejsce, które się nam z tytułu sukcesów reprezentacji należy. W tej chwili między pozycjami tymi panuje jaskrawa niepowspółmierność. Stopniowe zapewnianie się jadali hotelu... jest jedyną oznaką zbliżania się mistrzostw Europy. Na miejsce w dalszym ciągu nie się o mistrzostwach nie mówi i nikt się nim nie interesuje. Bokserzy amatorzy, posiadający w języku włoskim piękną nazwę „Dilettanti”, tak też traktowani są przez publiczność i prasę.

A tymczasem większość z nich to

Co słysząc u wioślarzy?

AZS warszawski zgłosił Jerzego Kepla do biegu jedynek na regatach międzynarodowych w Tendonek (Gardawo) 6 maja, oraz w Ostendzie 17 maja. W Tendonek przeciwnikami Kepla będą Banos, mistrz Francji w skiffie, von Opel (Ruder Verein Risselsheim), oraz Belgowie Meuge (Sport Nautique Bruges), Andersen (Soc. Roy. Naut. Auversoise) oraz skiffer, którego nazwiska jeszcze nie podano, z Societe Nautique Ostende.

Kepl po zaprawie zimowej, trenuje już przeszło miesiąc na wodzie pod okiem p. Henryka Budzyskiego, trenera AZS-u, wykazując znaczną poprawę w stylu i dobrej kondycji fizycznej. Na Światowe Igrzyska Akademickie mają wyjechać: Roger Verey w jedynekach, Kuryłowicz, Maniewicz w dwójkach ze sternikiem, czwórka A. Z. S. Warszawskiego z Lebkowskim na szlaku oraz kombinowana ósemka z czwórki AZS. Poznań i AZS. Warszawa. Czy nie byłoby wskazane urządzenie wzorem dawnych lat eliminacji dla wioślarstwa akademickiego?

Braun i Kobylński, trenują codziennie już na wysigowej drodze pod okiem p. Norberta Budzyskiego. Na razie nie ma żadnej rywalizacji osady w Polsce. Czyżby znowu walkower na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy?

Verey - Ustupski, doskonałi skiffiści krakowskiego AZS, mimo zapowiedzi że przerwa na sezon tegoroczny trening wioślarzy, gdyż Verey miał iść do wojska, po dobrej zaprawie zimowej podjęli się z powrotem trening.

Tor regatowy w Warszawie jest w początkowym stadium realizacji. Już niedługo będą gotowe szczegółowe plany robót ziemnych na Siekierkach.

Zygmunt Witkowski, doskonały skiffista wileńskiego P. K. S., były dwukrotny wicemistrz Polski jest obecnie na rocznym kursie oficerskim w CIWF.

stare wygi poobijane na wszystkich ringach świata, znane nam dobrze z mistrzostw w Budapeszcie i Olimpiady berlińskiej.

Pierwsi przyjechali Niemcy i od razu przeniesli się do oddanej im do dyspozycji sali młodzieży fałszywskiej. Codzienna waga wykazuje w tej chwili u Czornika i 300 gr. u Polusa. Co gorsza ostatecznie odbyły się niekorzystnie na systemie trawinnym niektórych zawodników.

Miejmy jednak nadzieję, że do środy będzie wszystko w porządku. We środę bowiem o 10 rano odbędzie się waga oficjalna i losowanie mistrzostw, a więc momenty donioślejsze od jednej walki. Wczorajem — zawody.

Dzień jutrzejszy zawodnicy spędzą na dwukrotnym lekkim treningu gimnastycznym oraz na robieniu luntów kategorii.

Jan Erdman.



WSPANIAŁA AKCJA BRAMKARZA BELGII

Badjou rzuca się na piłkę, uprzedzając wybieg lewoskrzydłowego Niemców — Stribingera. Moment z meczu Niemcy — Belgia 1:0.



MISTRZOSTWO FRANCJI W KOSZYKÓWCE na stadionie Roland Garros wygrała drużyna C. A. Mülhouse

Inspekcja mediolańskiego placu boju

Przygotowania ukończone — o mistrzostwach jeszcze cicho

(Oryginalna korespondencja „Przeglądu Sportowego“)

Najbliższy numer Przeglądu Sportowego ukaże się w piątek dn. 7 maja rano

Sędzia p. Stabicki, który na koszt własny odbył podróż do Mediolanu, nie został zaakceptowany przez FIBA. Jako sędzia mistrzostw Europy. Odrzućcie nastąpiło ze względu na formalny (zbyt późne zgłoszenie), wobec tego z ramienia Polskiej sekcji będzie jedynie p. Bielewicz.

Z okazji Świąt narodowych cała ekspedycja bokserska była obecna na specjalnym nabożeństwie, po którym specjalizowała w kościele gorąco podtrzymaną przez kolonję polską „Boże coś Polsko”. Po południu kierownictwo ekipy złożyło wizytę w konsulacie.

Mecz Europa — Ameryka ma odbywać się co roku z wyjątkiem lat, w których wypadają igrzyska olimpijskie.

Prasa włoska pisze o mistrzostwach Europy bardzo niewiele. W dzisiejszym horoskopie mistrzostw „Gazzetta dello Sport” wskazuje dwu Polaków, jako groźnych przeciwników mistrzów włoskich. Są to: Chmielewski i reprezentant wagi muszeli, którego nazwiska Włosi zresztą nie pamiętają. O Włoszaku widać nie ma ani słowa. Jak widać, długo trzeba pracować na międzynarodową renomę.

To Clark znokautował Rana

Podczas mistrzostw bokserskich w Poznaniu mieliśmy sposobność rozmawiać z Chmielewskim, wspomnianym o Ranie, Jimmy Clarku...

Wszystkim może wiadomo, że „Chmielewski” sparował jedną rundę z Ranem. Jedyną rundą! Taką była umowa.

Rzym, w maju. Cesarz August spewnością, za swego bohaterskiego żywota, nie spodziewał się, że stanie na przeszkodzie zorganizowaniu... bokserskich mistrzostw Europy w Rzymie.

MUZYKA I BOKS W 20 wieków po śmierci dumnego cesarza zaczął potomkowie postanowili oddać szczyt jego grobowca i z tego powodu zmuszeni byli zburzyć obrazy i kompleks domów średnio-wiekowych. Mie dzy nimi znajdowała się również największa sala koncertowa Rzymu — Augusteum.

Świątynia muzyki zmienić musiała swoje locum i przeniosła się do Adriano, które dotąd służyło często dla celów bokserskich.

Bokserzy znaleźli się więc w Rzymie bez odpowiedniej sali mistrzostwa Europy przeniesić trzeba było do Mediolanu.

Ale i to nie rozwiązało jeszcze sprawy.

Sala teatru Pucciniego, gdzie odbyć się mistrzostwa, jest bardzo „piccolo”, bardzo mała — mówił nam generalny sekretarz włoskiej Federacji Bokserskiej p. Eduardo Mazzia.

Mieści zaledwie 2500 widzów. To poważny mankament.

Mamy w Mediolanie jeszcze Palazzo del Sports — dorozca obok stojący szef kancelarii — ale ten znowu jest za duży.

Obawy szefa kancelarii zdają się być nie bez uzasadnienia.

Sadząc z prasy — zainteresowanie mistrzostwami nie jest zbyt duże. We Włoszech wychodzą dwa dzienniki sportowe i około pół tuzina tygodników. Na łamach tych pism o imprezie mediolańskiej nie można doszukać się niczego więcej niż informacyjnych komunikatów i to też w skąpych dawkach.

Boks amatorski nie należy tu do rzędu sportów najpopularniejszych.

Jeżeli boks — to tylko zawodowy, ale i ten znajduje się w cieniu piłki nożnej, automobilizmu czy kolarstwa.

To też nie dziwnego, że echo mistrzostw Europy nie sięgało we Włoszech daleko za Mediolan. Jest to tym dziwniejsze, że okoliczności pozwalają oczekiwać wielkiego sukcesu sportowego Włochów.

SQUADRA AZZURRA o szereg tygodni, przygotowała się do mistrzostw. W cichej, ustronnej miejscowości Meina, nad Lago Maggiore, rozbiło 21 najlepszych pięściarzy amatorskich Włoch swój obóz treningowy pod okiem trenera Carla Czerneho.

A co się stało z naszym związkiem a naszym byłym trenerem Gareną? — pytamy we wspomnianym wstępnie rozmowie z sekr. Mazzio.

Niestety nie mogliśmy z niego tym razem skorzystać. Jest on teraz trenerem u Fiata, a że właśnie nasz obóz zbliżył się z natężeniem pracy i u Fiata — nie chcieli nam go ustąpić. Posłuży to nam za precedens do uzupełnienia statutu paragrafem, że kluby — w razie konieczności — muszą oddać do dyspozycji związku swoich trenerów.

Zawodnicy włoscy znajdują się w doskonałej kondycji. Na dobre samopoczucie wpływały częste wizyty w obozie. Przed paru dniami odwiedził zawodników szef sportu włoskiego gen. Vaccaro, Innym razem Primo Carnera itd.

Dobra forma sygnalizowana z Meine coraz bardziej upewnia opinie, że w Mediolanie w dzień finałów trzy razy grana będzie „Giovinezza”. Włosi liczą na tytuły mistrzowskie w wadze muszeli (Matta), w koguciej (Sergo) i półciężkiej (Musina).

W MEDIOLANIE

tymczasem odbywała się ostatnie prace przygotowawcze. W teatrze na Corso Buenos Aires zmontowano już ring, wokół — amfiteatralnie ustawiono krzesła. Mechanicy przeprowadzają instalację megalonową, a chronometryści próbują — po raz pierwszy zastosowany — świetlny czasomierz. Każdy będzie mógł orientować się wiele sekund pozostało do końca rundy.

Skompletowana została również lista nagród.

Jest ich tyle, że zachodzi „obawa”, że każdy z uczestników wyjedzie z Mediolanu z pięknym prezentem.

Jest więc nagroda protektora zawodów ks. Adalberta Sabaudzkiego, Musoliniego, ministerstwa wojny, prasy i propagandy, spraw wewnętrznych, a wicel, marynarki, federacji fałszywskiej, komendy milicji, burmistrza, redakcji Gazzetta dello Sport, prezesa Söderlunda, sekr. Kankovszkygo itd.

Zwycięzców czeka złoty pas mistrzowski, dalsza trójka otrzymuje żetony.

Organizatorzy spodziewają się około 120 zawodników i 60 towarzyszących oficjalistów, około 30 dziennikarzy zagranicznych. Tym do dyspozycji przygotowano cztery kabiny telefoniczne o bok ringu, aby relacje z terenu walki jaknajświeżiej dostały się w świat.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że zawody rozpoczynają się co wieczór: o 21-ej, eliminacje przeciągają się piętnastego i drugiego dnia do późnej nocy.

Maur. Lipszyc

ARNOLDT MISTRZEM EUROPY Rozegrane 22 dni, w Paryżu spotkanie bokserskie o mistrzostwo Europy w wadze lekkiej pomiędzy Włochem Tommignoli a Francuzem Arnoultem było sensacyjnym obrót.

Przez dziesięć rund miał Włoch zdecydowanie przewagę i tak wielki kapitał punktowy, że nikt nie wątpił w jego ostateczne zwycięstwo. W dwunastej rundzie uderzył Francuzowi ciężką uppercut, który z miejsca położył Włocha na deski. Wci on wprawdzie przed wyliczeniem jednak był tak zmęczony, że przeciwnik bez trudu zaczął go obrażać. Po czwartym zejściu na deski był Tommignoli tak wykończony, że sędzia przerwał walkę i uznał Arnouta zwycięzcą.

PUNCEC ZWOLNIŁY Z WOJSKA Człowiek tenista jugosłowiański Puncce został po rozpoczęciu służby wojskowej zwolniony, by mógł oddawać się spokojnie „obowiązkom” sportowym. Decyzja ta świadczy wymownie o przyjaznym ułożeniu stosunków między jugosłowiańskimi władzami wojskowymi do sportu.

listy nagród.

Jest ich tyle, że zachodzi „obawa”, że każdy z uczestników wyjedzie z Mediolanu z pięknym prezentem.

Jest więc nagroda protektora zawodów ks. Adalberta Sabaudzkiego, Musoliniego, ministerstwa wojny, prasy i propagandy, spraw wewnętrznych, a wicel, marynarki, federacji fałszywskiej, komendy milicji, burmistrza, redakcji Gazzetta dello Sport, prezesa Söderlunda, sekr. Kankovszkygo itd.



RAN Z ŻONĄ zdjęci w N.-Yorku na pokładzie „Batorego”, myślą poważnie o powrocie do Polski x

Łódź — Gdynia 9:7

GDYNIA, 3.5. — Tel. wł. — Rozegrany w poniedziałek wieczorem w dworcu morskim w Gdyni międzynarodowy mecz bokserski Gdynia — Łódź wygrała Łódź w stosunku 9:7. Zawody wywołały duże zainteresowanie i zgromadziły przeszło 2000 widzów. Wyniki techniczne były następujące: w wadze muszeli Popielaty (Ł) przegrał z Krzyżanowskim; w koguciej Wojciechowski (Ł) uległ Woźniakowskiemu; w półciężkiej Augustynowicz (Ł) wygrał przez techniczny k.o. z Wawrzyńskim; w lekkiej Mikolajczyk (Ł) zremisował z Juchnickim; w półśredniej Wdowiński pokonał Piechocki; w średniej odbyły się dwa spotkania: Barosiak (Ł) znokautował w drugiej rundzie Stangierskiego, a Pisarski wygrał wysoko na punkty z Androszkiewiczem; w półciężkiej Pietrzak (Ł) przegrał z Karolakiem.

Rotholc — Rundstein

Bokserzy Makabi i Gwiazdy, którzy się spotkali w meczu rewanżowym, zademonstrowali już bardzo waleczną formę. Znaczący spadek kondycji obserwowaliśmy przede wszystkim u czołowych makabistów: Rundsteina i Rosenbluma.

Rundstein już był bardzo słaby podczas mistrzostw w Poznaniu, ale jego niedołężność nie przypisywaliśmy specjalnym warunkom. Obecnie podczas pojedynku z Rotholcem, Rundstein wykazał dalszy spadek formy. W ramach mistrzostw Warszawy pokbi Rotholc — teraz uległ mu zdecydowanie.

Fakt ten można sobie tłumaczyć postępnym Rotholca. Istotnie, popularny „Szapsio” doznał do dużej kondycji i na brak „gazu” nie może się zanosić. Niestety jest ciagle dzieki od swej formy. Rotholc w swych atakach jest niezwykle chaotyczny, atakuje z gwałtu, lecz cioty jego trafiają tylko przy-

padkiem. Rotholc przeżyłowo na przed, bje bezustannie, lecz kładzie w próżnię lub zostaje zabitołowany przez przeciwnika. Ponadto Rotholc egię ma trudności z wyszczem dystansu.

Nie ulega wątpliwości, że Sobkowicz przeyzysza w tej chwili bardzo zarówno Rotholca jak i Rundsteina.

Walka była niecierpka mataria i obaj rywale walczyli bardzo nieczyście, bezustannie nacierali na siebie głowami i festowali się lokkami.

W pierwszej rundzie Rundstein górował technika i dobrze operując lewym direktem, utrzymywał Rotholca na dystansie, częściej trafiał.

W drugiej rundzie symfotowa ataki Rotholca załamały Rundsteina. „Szapsio” bje przez gardę i móci, gdzie tylko się da. Rundstein jest zmuszony do wymiany ciotów, w której góruje Rotholc.

W trzeciej rundzie Rotholc nastera jeszcze bardziej żywotowo i Rundstein musiał się ograniczyć wyłącznie do defensywy i przegrywa wyraźnie.

Pozostałe walki stały na szlaku podobnie. W koguciej Jakubowicz (M) wysoko wygrał z Koenigewicem, który niestannie trzymał i zakazywał więcej niż na jedno oszczędzenie.

W półciężkiej Zateł (G) wygrał z Lewkowiczem, a w lekkiej Rosenblum (M) zrewanżował się Cukiermanowi.

W półśredniej Mibwergor (M) wyppunkował Kleinbergora (G), w średniej Szina (M) — Rosenberga.

Wreszcie w półciężkiej Stajnczejn (M) zremisował z Albertem (G).

Mecz wygrała Makabi w stosunku 9:5. Sedziow. w ringu p. Sachnowski zbyt pobieżniwie. W ramach meczu odbyła się uroczystość obchodu setnej walki Rotholca. Jubilat otrzymał Bono podarunki.

Przyznam się szczerze, że przed sparowaniem z Ranem miałem tremę, po prostu bałem się, że mnie za bardzo spierze, dlatego też uprzedziłem go, że chcnie będę się nim walczył, ale tylko trzy minuty.

Szto mi jednak światła, walczyłem jak równy z równym i często trafiałem go lewą. Chciałem być jeszcze z nim potrenować, ale już mi nie wypadało go o to prosić. Umowa pozostała uznana. Czy to jest jednak możliwe, aby Eddie znokautował Clarka? Znam oba... i murzyn wydaje mi się tak twardy...

Tak się stało, że mogliśmy rozwiać walkiwości Chmielewskiego, Ran nie znokautował Clarka, już to swego czasu donosiły depesze, lecz — niestety było odwrotnie — murzyn wygrał przez k.o.

Leży przed nami łowitwory numer mieści „The Ring”, który zawiera opis meczu Ran — Clark. Naplansie czarno na białym. „W pierwszej rundzie Clark nie starał się zastąpić, jakby zbliżałoby weterana, i otrzymał taki cios, że przez kilka sekund odpoczywał na deskach. Zdawało się, że Polak będzie triumfował, tymczasem murzyn wpadł w panję i przeszedł do huraganowego ataku. W drugiej rundzie Ran otrzymał takie uderzenie, że już więcej nie wstał...

Była to już szósta walka olimpijska Clarka jako zawodowca: 5 wygrał i tylko raz się pokłonił na Rafle de John. Karjerę zawodową rozpoczął od meczu z Mahonyem, którego zbił na kwaterne jaskółko.

Jimmy Clark jest młodym zawodowcem, ale już bardzo starym amatorem. Posiada 23 tytuły amatorskie i w sumie stoczył 300 walk.

Chmielewski nie był pierwszym Polakiem, który stanął oko w oko z murzynem. Clark w r. 1933, to jest w początkach swej kariery, spotkał się w Franklinie ze „Skinny” Walowskim. Walowski był cięższy o 6 kg. a mimo to Jimmy uporał się z nim łatwo.

W ogóle murzyn miał zawsze tendencję do meczów z cięższymi przeciwnikami, uważając że takie walki są najpozyem treningiem.

Po powrocie z Olimpiady, Clark oddał się pod opiekę znanego boksera, również olimpijczyka — Steve Halaika i postanowił porzucić amatorswo, tym bardziej, że ma na swym utrzymaniu matkę i siostrę.

Elmperol amerykańscy cokuja Clarkowi wielką karierę.

K. G.



NIEMCY ZE ZDUMIENIEM WITAJĄ FIALKĘ prowadzącego na trasie 25 klm „Quer durch Berlin“

zdzjęci w N.-Yorku na pokładzie „Batorego”, myślą poważnie o powrocie do Polski x

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm., jednospz.: opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Ma rszalkowska 3. Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filija: Jasna 10, tel. 693-72.